

Matka Boska w tęczowej aureoli „nie obraża”

24 października 2019

Częstochowska prokuratura podjęła decyzję w sprawie domniemanej „obrazy uczuć religijnych”. Chodzi o wizerunek Matki Boskiej w tęczowej aureoli, który został zaprezentowany m.in. podczas Marszu Równości w czerwcu.



Prokuratura uznała, że nie dopatrzyła się znamion „czynu zabronionego” i dlatego sprawa została umorzona – wyjaśnił prokurator Piotr Wróblewski z Prokuratury Okręgowej w Częstochowie. Chodzi o uczestników Marszu Równości w Częstochowie, którzy nieśli obraz Matki Boskiej w tęczowej aureoli podczas tego wydarzenia.

Dochodzenie prowadziła Prokuratura Rejonowa Częstochowa-Północ. Jak przekazało TVP.info prokuratura otrzymała kilka doniesień w tej sprawie od osób, które „obserwowały marsz z 16 czerwca i poczuły się urażone zachowaniem organizatorów i uczestników zgromadzenia”.

Wróblewski wyjaśnił, że aby uznać, że czyn ma znamiona zabronionego musi nosić znamiona „wulgarności” i „chęć użycia osobom, które wyznają religię”. Jak dodano w przypadku tęczy o takich znamionach nie może być mowy, dlatego organizatorzy i uczestnicy marszu nie mogli mieć na celu obrazy uczuć religijnych.

Sprawy, które dotyczą religii od zawsze budzą skrajne emocje. Tym bardziej, jeżeli ktoś zaryzykuje i zacznie „bawić się” religią i jej symbolami. Najczęściej są to artyści, którzy wykorzystują symbole religijne do swojej wizji i celów. Niestety nie zawsze są rozumiani przez otoczenie i często spotykają się z hejtem i negatywnym odbiorem.

Podobnie było w przypadku Elżbiety Podleśnej, która rozkleiła na ulicach Płocka plakaty z wizerunkiem Matki Boskiej i Dzieciątka z tęczowymi aureolami. Doszło do przeszukania w jej mieszkaniu, zabezpieczenia dowodów oraz zatrzymania. Kobieta była przesłuchiwana z artykułu „obraza uczuć religijnych”. Na początku maja w Warszawie odbył się protest przeciwko zatrzymaniu artystki podejrzanej o „sprofanowanie wizerunku Maryi”. Jak mówiła sama oskarżona – nie uważa, że obraziła czyjeś uczucia religijne.

Większość protestujących przyszła z plakatami z wizerunkiem „tęczowej Matki Boskiej” i wykrzykiwała hasła: „Brudziński profanuje rozum Polaków”, „The police profane common sense”, „Nie damy się zastraszyć”, „Tęcza się nie obraża”.

Z kolei Podleśna złożyła pozew do Sądu Rejonowego w Płocku, który częściowo przychylił się do jej argumentów i uznał, że zatrzymanie było niezasadne, ale legalne. Zapowiedziała także, że będzie domagać się odszkodowania, które przekaże na Fundację Trans-Fuzja. Organizacja zajmuje się wsparciem prawnym i psychologicznym dla osób transpłciowych. Podleśna nie ujawniła o jaką kwotę chodzi.

Przypomnijmy, że przepis art. 196 „Kodeksu karnego” stanowi: „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)